



## Po prostu BYĆ

Czytania liturgiczne w czasie Wielkanocnym podsuwały wiele tematów do przemyśleń. Wydaje mi się, że warto do nich wracać także poza okresem Wielkanocnym. Przewodnim motywem, które sugerowały teksty Ewangelii były **spotkania**. Przede wszystkim spotkania Chrystusa Zmartwychwstałego ze swoimi uczniami czy Marią Magdaleną. Rozważając te teksty można zauważyć, że to Jezus sam wybiera czas i miejsce na spotkanie.

Z Marią Magdaleną spotkał się przy grobie, gdy ona płakała, że Go nie ma, że zabrano Ciało. Natomiast Apostołom kazał iść do Galilei i tam mieli Go dopiero zobaczyć, choć bliżej było przyjść do gro-

bu. Piotr z Janem przybiegli do grobu, ale nie spotkali tam Jezusa. Jezus przyszedł tymczasem do tych, którzy wcale Go nie szukali; wyszedł na spotkanie i przyłączył się do uczniów idących do Emaus, choć oni nie spodziewali się Go spotkać. Wiedzieli, że umarł więc nie szukali Go. Jezus jednak zadbał o to, by Go rozpoznali. Pojawia się gdzie chce i kiedy chce. Każdy z nas ma u Jezusa też jakby specjalną „rezerwację” na spotkanie. Jezus chce nam towarzyszyć, a my mamy **po prostu być**. Być gotowi na spotkanie z Nim codziennie. On czeka na taki czas od Ciebie, ode mnie, żebyśmy każdego dnia porzucali wszystko, na chwilę siadali przy Nim i dawali szansę na rozmowę z nami, na spotkanie nas, na zwrócenie się do nas po imieniu.

Wróćmy na chwilę do spotkania



Zmartwychwstałego z Marią Magdaleną. Nie było ciała Jezusa, ale ona nie odeszła, została przy pustym grobie. Zatrzymała się chwilę dłużej niż Apostołowie i zobaczyła Zmartwychwstałego. Zobaczyła Go wcześniej niż inni. Jej czas, zatrzymanie się zostało nagrodzone. A radość ze spotkania z Chrystusem była wielka. Gdyby Maria była zabiegana, spiesząca się, nie mająca czasu - gdyby ON nie był dla niej najważniejszy - nie doświadczyłaby radości spotkania z Jezusem. Warto się zatrzymać, choćby po to, żeby przez chwilę usłyszeć co mówi do mnie Chrystus.

Przy okazji Adwentu, Wielkiego Postu często czynimy postanowienia. A co z okresem zwykłym, kiedy nie przeżywamy tak ważnych wydarzeń zbawczych? Może w kończącym się okresie wielkanocnym też dobrze byłoby coś postanowić? Choćby częstsze niż do tej pory spotkania z Chrystusem.

TI

